

pomocy leków narkotyzujących (choćby groziła śmierć i przewidywano, że zastosowanie tych środków skróci życie)?" - Papież odpowiedział: "Wolno, jeśli nie ma innych środków, i gdy w konkretnych okolicznościach nie przeszkodzi to w wypełnianiu innych obowiązków religijnych i moralnych"<sup>69</sup>. Jest jasne, że w tym przypadku śmierć nie jest w żaden sposób zamierzona ani nie dąży się do niej, chociaż na skutek rozumnej przyczyny naraża się na jej niebezpieczeństwo; zamierza się tylko skuteczne uśmierzenie bólu, stosując środki znieczulające, którymi dysponuje medycyna.

Zagadnienie środków znieczulających, na skutek których chorzy tracą świadomość, wymaga jednak szczególnego rozważenia. Wielkie znaczenie posiada fakt, gdy człowiek ma możliwość nie tylko wypełnić wszystkie nakazy moralne i zobowiązania rodzinne, lecz także - i to przede wszystkim - może przygotować w pełni świadomie swoją duszę na spotkanie z Chrystusem. Dlatego Pius XII upomina: "bez poważnej przyczyny nie godzi się pozbawiać umierającego świadomości"<sup>69</sup>.

#### **IV. KONIECZNOŚĆ ZACHOWANIA PROPORCJI W STOSOWANIU ŚRODKÓW TERAPEUTYCZNYCH**

W naszych czasach jest ważne, by w chwili śmierci zachować godność osoby ludzkiej i znaczenie życia chrześcijańskiego, unikając pewnej tak zwanej "technicyzacji", która niesie z sobą niebezpieczeństwo nadużyć. Mówi się więc dzisiaj o "prawie do śmierci", przy czym nie rozumie się tego jako uprawnienia do zadania sobie śmierci przez działanie własne lub drugiego człowieka, zgodnie ze swoim życzeniem, lecz jako prawo do umierania w spokoju, z zachowaniem godności ludzkiej i chrześcijańskiej. Z tego powodu zastosowanie środków leczniczych może stwarzać pewne problemy.

W wielu przypadkach sytuacja może być tak bardzo powikłana, że rodzą się wątpliwości co do sposobu zastosowania zasad moralnych. Podjęcie decyzji w takiej sytuacji jest uzależnione od osądu sumienia, czy to osoby chorej, czy tych, którzy prawnie występują w jej imieniu, czy też lekarzy. Wszyscy jednak powinni mieć na względzie zarówno nakazy moralne, jak i wielorakie aspekty tego konkretnego przypadku.

Każdy ma obowiązek troszczyć się o swoje zdrowie i podejmować leczenie. Ci, którzy troszczą się o chorych, powinni z wielką pilnością wypełniać swoje czynności i stosować środki, które uznają za konieczne lub pożyteczne.

Czy jednak we wszystkich okolicznościach należy stosować wszystkie możliwe środki?

Już wcześniej moralści odpowiedzieli, że nigdy nie można nakazać stosowania środków "nadzwyczajnych". Taka odpowiedź, która ma charakter zasady, wydaje się dzisiaj mniej jasna, bądź z racji małej precyzji, bądź z powodu szybkiego rozwoju terapii. Z tego powodu niektórzy wolą mówić raczej o środkach "proporcjonalnych" lub "nieproporcjonalnych". Niezależnie jednak od takich rozróżnień, właściwa ocena środków może być dokonana wtedy, gdy rodzaj zastosowanej terapii, stopień jej trudności i związanych z nią niebezpieczeństw, konieczne dawki oraz możliwość zastosowania, zestawimy ze spodziewanymi rezultatami, uwzględniając w sposób właściwy stan chorego, jak również jego sily psychofizyczne. Dla łatwiejszego zastosowania w praktyce tych zasad ogólnych, mogą okazać się pomocne następujące wyjaśnienia:

- Gdy nie ma do dyspozycji innych środków, wolno - za zgodą chorego - zastosować środki dostarczane przez najnowsze odkrycia medyczne, chociaż nie zostałyby jeszcze sprawdzone w prowadzonych doświadczeniach i wiązałyby się z pewnym niebezpieczeństwem. Chory, przyjmujący takie nowe leki, może dać przykład wielkoduszności z korzyścią dla ludzkości.